

Guzek, z którym trzeba coś zrobić

data aktualizacji: 2019.10.24 autor: Justyna Napierała



Amazonki w trakcie arteterapii. (fot. Justyna Napierała)

Są dla siebie wsparciem, spotykają się dwa razy w tygodniu w Osiedlowym Domu Kultury w Żyrardowie, w poniedziałki i czwartki, zawsze mają dla siebie czas, wspólnie przechodzą chorobę.

Jedne panie mają ją już za sobą, inne dopiero usłyszały diagnozę i rozpoczynają leczenie.

- Rak to nie wyrok - przekonuje Halina Irzycka, prezes Powiatowego Stowarzyszenia Amazonek w Żyrardowie.

Do stowarzyszenia trafiają coraz młodsze panie, choroba cywilizacji jaką jest nowotwór pojawia się często nagle, bez wcześniejszych sygnałów wysyłanych przez organizm. Chorzy trafiają do Amazonek, żeby się wzmocnić, jedną z metod jest pomoc psychologa i grupy.

Panie oprócz wsparcia własnego, mają także opiekę psychologa Anny Dymek, która na co dzień służy im pomocą, prowadzi indywidualne rozmowy, wyjeżdża na turnusy by być dla nich wsparciem.

Amazonki boją się o swoją przyszłość, a strach jest najgorszy, przed tym co mnie czeka. Boją się chemii, czy ich nie zabije, trudne dla chorych są też radykalne operacje – mówi Anna Dymek.

Pojawia się złość, nierzadko dochodzi do wznów choroby, nawet po kilkunastu latach. Wspólne spotkania pozwalają odreagować.

- Jestem młodą kobietą, o chorobie dowiedziałam się w grudniu, a cały czas byłam pod opieką lekarza, który niczego wcześniej nie wykrył, mały guzek, który był w piersi uznał jako polaktacyjny – mówi Anna, Amazonka.

Kiedy stwierdził, że trzeba coś z tym zrobić, guzków było wiele. Dziś kobieta przechodzi leczenie. Przyznaje, że Amazonki dają siłę, pomagają, zawsze jest na poniedziałkowym spotkaniu.

Panie wyjeżdżają wspólnie na turnusy, chodzą na koncerty, a ostatnio wzięły udział w pielgrzymce do Częstochowy.

To był czas modlitwy i spotkań w gronie osób po chorobie nowotworowej i tych, którzy teraz właśnie z nią walczą.

Amazonki zwracają uwagę na system i to jak trudno jest dziś chorym żyć i zmagać się z ciężkim schorzeniem.

Niektóre leki nie są refundowane albo są, ale wyłącznie w przypadku drugiego rzutu choroby – mówi Amazonka z Żyrardowa, 47-letnia Zofia.

- Chorują coraz młodszy, na forach internetowych gdzie jestem zapisana, tygodniowo przybywa kilkadziesiąt kobiet – dodaje Amazonka z Żyrardowa Małgorzata.

Są to najczęściej kobiety w wieku od 26 do 37 lat, spada wiek chorujących pań.

- Choroba nowotworowa stała się chorobą cywilizacji – podkreśla prezes żyrardowskim Amazonek Halina Irzycka.

W żyrardowskim stowarzyszeniu jest ponad 30 kobiet.

- Ja swojego raka wykryłam przez przypadek, byłam w ciąży. Kąpałam się pod prysznicem, wymacałam pod pachą guzka, poszłam do lekarza – mówi pani Monika.

Okazało się, że to był już przerzut, a jej rak piersi przebiega właściwie bez guza piersi, to rak ukryty.

Minęło pięć lat od diagnozy, dziś pani Monika apeluje do kobiet by się systematycznie badały i nie lekcewały pierwszych objawów, bo one same najlepiej znają swoje ciało.

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/33644-guzek-z-ktorym-trzeba-cos-zrobic>